Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

Organ Związku Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich w Krakowie.

„Rękodzieło i Przemysł" wychodzi raz na miesiąc. Przyjmowanie artykułów do 20-go każdego miesiąca
Zamówienia na egzemplarze przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia ręk. żyd. Kraków, Podbrzezie 6. Nr. Telefonu 161.83.
Cena egzemplarza 30 gr. Ogłoszenia przyjmuje Drukarnia Fischera Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.

Nr. 3—4. Kraków, marzec—kwiecień 1934. Rok X. [XI

## W obliczu nowej ustawy przemysłowej.

Polska po odzyskaniu niepodległości, w braku własnego, z konieczności przejęła — różnorakie prawodawstwo istniejące po trzech zaborcach. Po wiekowej naszej niewoli, rozdarcie jednego społeczeństwa na trzy części, żyjące pod panowaniem różnych ustawodawstw, pogłębiło różnice zapatrywań. Niemałem też zadaniem było i jest jeszcze po dziś dzień przy wprowadzaniu polskiego ustawodawstwa, dostosowanie odpowiedniego, do warunków obecnego postępu (bowiem dawniej istniejące po okupantach ustawy były przestarzałe) i jednolitego ustawodawstwa dla całego Państwa.

Tak też było z ustawą przemysłową, która wyszła w 1927 roku i unifikowała prawo przemysłowe. Niezadowoleni byli wszyscy. Zarówno ci, którzy prowadzili swoje warsztaty pracy tylko za zgłoszeniem w urzędzie, nie będąc czasem nawet rzemieślnikami, jak i my w Małopolsce, wychowani pod przymusem kwalifikacji rzemieślniczej. Skutki tej ustawy przemysłowej dały się nam najbardziej odczuć, bowiem całe rzemiosło u nas uległo gruntownemu rozprzężeniu przez zniesienie przymusu cechowego.

Te niedomagania ustroju rzemieślniczego pogłębił jeszcze ogólny zastój, spotęgowany falangą nowo-przybywających warsztatów i niekwalifikowanych fuszerów. Ci bowiem są rzeczywiście plagą rzemiosła, których nietylko my rzemieślnicy, ale też i władze — szczególnie przy obecnej pobłażliwości wyplenić nie są w stanie. — Dodajmy do tego nieokreślone stanowisko władz wobec chałupników, którzy faktycznie prowadzą na dużą skalę warsztaty pracy — tak jak mistrzowie uprzywilejowani — a będziemy mieli pełny obraz przyczyn naszego niezadowolenia z dotychczasowego ustawodawstwa rzemieślniczego.

Walka nasza prowadzona od chwili powstania ustawy przemysłowej o zmianę tych postanowień dla nas niekorzystnych, znalazła dopiero teraz w miarodajnem miejscu zrozumienie, 8 marca br. bowiem została uchwaloną przez Sejm i Senat nowelizacja ustawy przemysłowej.

Czy nowelizacja ustawy przemysłowej przyniosła spodziewane korzystne przepisy dla rzemiosła, okaże dopiero najbliższa przyszłość. Teraz jednak skonstatować musimy, że nie wszystkie postanowienia są dla rzemieślnika — w obecnej chwili — pożądane i zrozumiałe. Postaramy się przeto w krótkich słowach podkreślić najważniejsze przepisy tejże ustawy.

Ważnem postanowieniem nowej ustawy jest, że **„prowadzić przemysł rzemieślniczy można dopiero po uzyskaniu od władzy przemysłowej I-szej Instancji karty rzemieślniczej, wydanej po wykazaniu przed**

**tą władzą posiadania zawodowego uzdolnienia do prowadzenia danego rzemiosła“.** Temsamem wprawdzie zagrodzono drogę do otwierania warsztatów „fuszerom“, jednak zło które się rozpanoszyło przez okres trwania tego braku w ustawie, potrwa jeszcze bardzo długie lata ze szkodą dla ogółu.

Dalszem postanowieniem jest **wyłączenie chałupnictwa z pod pojęcia przemysłu w zrozumieniu prawa przemysłowego.** Tę bolączkę również zwalczali rzemieślnicy, albowiem pod pokrywką chałupnictwa, wyrobów domowo-gospodarczych, powstały warsztaty pracy, nawet zatrudniające większą ilość pracowników, przed nikim nieodpowiedzialne, uchylające się od wszelkich świadczeń na rzecz Państwa, tem samem skutecznie konkurujące z uprawnionem rzemiosłem.

Głównem zadaniem nowej ustawy jest powołanie **Związków gospodarczych z prawem przyznawania tym Związkom charakteru przymusowości. Prawo przymusowości Związków jest zależne od decyzji Ministra Przemysłu i Handlu na wniosek jedynie Związku Izb Rzemieślniczych.**

Prawdą jest, że rzemiosło od początku domagało się od czynników miarodajnych uregulowania przepisów tyczących się jego bytu przez stworzenie odpowiednich, ustawą zagwarantowanych form organizacyjnych, w uwzględnieniu trwających już od dłuższego czasu złych warunków gospodaczych. Dotychczasowe bowiem ustawodawstwo przemysłowe nie chroniło należycie rzemieślnika, — tego stanu średniego, uznanego przez Państwo za siłę może najbardziej twórczą i pożądaną, a obywatelsko pozytywnie usposobioną.

Pomimo szerokiej dyskusji w zrzeszeniach rzemieślniczych, na kongresach, w Sejmie i Senacie w sprawie **Związków gospodarczych jako nowych form organizacyjnych,** nie możemy dojść do przekonania o celowości powstania tego nowego ciała w rzemiośle. Ustawa jeszcze nie wyszła i właściwie nic dokładnego, przejrzystego nie mamy, toteż w polemikę, — której niniejszy artykuł nie jest poświęcony, się nie wdajemy, a będzie sposobność jeszcze obszerniej o tem pomówić.

Zapytujemy jednak, czy dotychczas istniejące Cechy pomimo braku przymusu należenia do nich wszystkich członków danego zawodu i braku prerogatyw najdalej idących rygorów wobec członków, nie zastąpiłyby w zupełności powstającej formy przymusowości, gdyby im nadano te uprawnienia, jakie nowela nadaje **Związkom gospodarczym.** Poco tworzyć nowe zrzeszenia obciążając znowu i tak zmęczone i zniechęcone Rzemiosło. — Chyba nie jest intencją prawodawców stwarzanie nowych zaszczytów — prezesów, radców, względnie posad sekretarzy i nadzorców, kosztem rzemiosła! **jg.**

# Ustawa scaleniowa.

Z dniem 1 stycznia 1934 roku weszła w życie ustawa o ubezpieczeniu społecznem, obejmująca wszystkie rodzaje ubezpieczeń.

Ubezpieczenia społeczne od zarania niepodległości obciążały nadmiernie warsztaty pracy. Po długich wyczekiwaniach przystąpiły miarodajne czynniki do zreorganizowania całego aparatu ubezpieczeniowego, ale pokładane nadzieje i teraz w zupełności zawiodły. Ustawa scaleniowa, po której rzemiosło i przemysł spodziewały się ulgi, przyniosła jeszcze większe obciążenia. Z wejściem jej w życie powstały nadto takie komplikacje, z któremi zwykły śmiertelnik nie może sobie dać rady.

Niedość, że obciążenie jest znacznie większe, a szczególnie stawki w ubezpieczeniu od wypadków są dla rzemiosła zanadto wygórowane i że ograniczono prawa ubezpieczonych, to jeszcze stworzono tak zagmatwany aparat i wydano tyle różnych formularzy, że nawet gdyby każdy rzemieślnik był prawnikiem, to jeszcze nie mógłby dać sobie z tem rady. Cóż dopiero mówić o biednym rzemieślniku, który boryka się z dnia na dzień z coraz większemi trudnościami życiowemi.

To też nic dziwnego, że niezadowolenie jest coraz silniejsze i zamienia się często w protesty, tak ze strony ubezpieczających, jak i ubezpieczonych.

Biorąc to wszystko pod uwagę, winny marodajne czynniki przystąpić do rewizji ustawy o ubezpieczeniu społecznem, by umożliwić rzemiosłu spełnienie obowiązków w granicach nie przekraczających jego wytrzymałości. **(m. r.).**

# Refleksje powyborcze.

Odbyte w dniu 10 grudnia 1933 r. wybory do Rady miejskiej w Krakowie ugruntowały jeszcze więcej dotychczasowy pogląd większości rzemieślników żydowskich, że tylko sami własnemi siłami mogą liczyć na zwycięstwo swojej słusznej sprawy.

Jak wiadomo, przy ostatnich wyborach powstały bloki gospodarcze — chrześcijański i żydowski. — Nie chcemy na tem miejscu poruszać kwestji dzielenia obywateli na kategorje (niewiadomo według czyjej recepty i rozkazu), ponieważ doprowadziłoby to do nader przykrych refleksyj, lecz chcemy stwierdzić posunięcia i ustosunkowanie się poszczególnych partyj do rzemieślników.

Przed wyborami głoszą partje dla przynęty, że rzemiołо jest w życiu gospodarczem miasta głównym czynnikiem, któremu dlatego należy się odpowiednie

zastępstwo w zarządzie miasta. Hasła te głosi się po to, by brać rzemieślnicza głosowała tylko według ich myśli i rozkazu.

I cóż się okazuje! Tak w I jak i II bloku zaczynają się dziać **cuda wyborcze**. Dotrzymanie paktu i umów, obowiązuje tylko tych uczciwych i bardzo naiwnych rzemieślników, innym zaś przysługują matactwa z kartkami wyborczemi, których właśnie świadkami byliśmy.

Rzemieślnicy żydowscy głosujący w dzielnicach poza Kazimierzem, zrozumieli odrazu sytuację i widząc, że blok skreśla rzemieślników, wzięli się do pracy i uratowali przez to mandat koledze chrześcijaninowi.

Na Kazimierzu rzecz się już inaczej przedstawiała. Tutaj zaznaczyć musimy, że w bloku obowiązywała tylko kolejność kandydatów bez względu na wynik głosowania. Gdyby rzemieślnicy żydowscy szli do wyborów samodzielnie, mogliby dzięki swej sile i solidarności, uzyskać conajmniej **3 mandaty.** Dla dobra sprawy jednak zgodzili się z uszczerbkiem własnym przystąpić do bloku z 1 mandatem na 8 miejscu, wierząc, że twórcy bloku dają pełną gwarancję dotrzymania przyrzeczeń. Pokazało się jednak inaczej.

Gdy jednak w godzinach popołudniowych zawiadomiono rzemieślniczy Komitet wyborczy, że partje należące do bloku robią wybory na własną rękę i wydają kartki wyborcze tylko ze swymi kandydatami, — to jednak tenże Komitet zabronił swym członkom wszelkich machinacyj.

Przykro nam krytykować samych siebie, lecz musimy zapytać, gdzie podzieli się ci ludzie stojący na czele organizacji, którzy przecież znając wszystkie partje polityczne nie mogące obejść się bez krętactw i szwindlów wyborczych, zawczasu nie przeciwdziałali temu?

Wiemy przecie dobrze, że wszystkie partje polityczne przed wyborami grają tylko na instynktach mas, a jedynym ich celem i dążeniem jest tylko ambicja wydostania się na wierzch i rządzenia masami dla swoich własnych partyjnych czy osobistych celów. Ci ludzie mogą sobie na wiele pozwolić, bo są zasobni, a o doli ludzkiej głoszą frazesy tylko w razie potrzeby.

Wszystkie partje żydowskie, począwszy od najkrzykliwszej, głoszącej się jedyną obrończynią żydostwa — sjonistycznej — z jej ogonkiem Mizrachi, — poprzez pełną obskurantyzmu, żerującą tylko na instynktach religijnych czarną sotnią Agudy, Harajdim i im pokrewnych, — dopuszczały się wszystkie w myśl swych własnych przekonań, — kreciej roboty wyborczej, tylko dla swej korzyści.

Dodajmy do tego stojący poza blokiem Bund, którego przywódcy w im właściwy obskurno-pamfletowy rodzaj agitacji przeciw rękodzielnikom prowadzili, a będziemy mieli pełny obraz wyborów do Rady miejskiej.

I w takiem towarzystwie znajdowali się rzemieślnicy żydowscy.

Przypuszczamy jednak, że nauka nie pójdzie tym razem w las.

My rzemieślnicy żydowscy przetrwaliśmy już nie jedną burzę, jakiej żadna z wyliczonych partyj nie przechodziła, — to też nadejdzie czas, gdy się publicznie z niemi obliczymy, wykazując społeczeństwu żydowskiemu, w jakich sidłach partyjnictwa ono się znajduje, partyjnictwa, które mając własne cele na oku, napewno żadnej ulgi tak potrzebnej żydostwu w tych czasach — nie przyniesie.

——oo——

**Od Redakcji.** Chcąc naprawić krzywdę rzemiosłu żydowskiemu wyrządzoną, kierownictwo Listy Nr. 2 czyni starania, aby reprezentant rzemiosła żyd. został powołanym na członka-doradcę jednej z komisyj przy Zarządzie miasta.

Jak nas poinformowano, ze strony Zarządu miasta czyni się i tej formie dania satysfakcji rzemieślnikom żyd. pod błahemi, niczem nie uzasadnionemi zarzutami, trudności.

Możemy z naszej strony podać do wiadomości miarodajnych osób, że Zarząd Stow. R. Ż. Szomer Umonim na odbytem posiedzeniu umyślnie w tym celu zwołanem, takie traktowanie sprawy uważa za rzucony Rzemiosłu żyd. ochłap, zabronił jednogłośnie swojemu przewodniczącemu wnosić jakiekolwiek pisma od niego żądane i wogóle przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

# Czy plaga fuszerstwa zniknie?

Czy znowelizowana ustawa przemysłowa przyczyni się do zmniejszenia fuszerstwa, które stało się plagą całego rzemiosła?

Szukać odpowiedzi na to pytanie w samej ustawie jest bardzo trudno, mimo, że zaostrzono przepis o dowodzie uzdolnienia, który stwierdza iż: „przemysł rzemieślniczy prowadzić można dopiero po uzyskaniu od władzy przemysłowej I-ej Instancji karty rzemieślniczej wydanej po wykazaniu przed tą władzą posiadania zawodowego uzdolnienia do prowadzenia danego rzemiosla".

Cytowany ustęp miałby wielkie znaczenie, gdyby nie to, że fuszerstwo jest przez władze administracyjne jeśli nie popierane to conajmniej tolerowane, co prawie na jedno wychodzi. Interwencje u władz są omal bezskuteczne. Gdy się nawet uda po wielkich

zabiegach przeszkodzić fuszerowi w dalszem wykonywaniu pracy, to po uiszczeniu przezeń drobnej kary pieniężnej — zostaje mu zatrzymane narzędzie wydane z powrotem, i ten sobie dalej kontynuuje rozpoczęte dzieło, śmiejąc się w kułak z wszystkiego i wszystkich. Na żądanie Cechów, by władze stosowały wobec fuszerów ostrzejsze środki, t. j. większe kary pieniężne i konfiskowały zajęte narzędzia, dano odpowiedź, że ze względu na kryzys i jeszcze inne powody podane w okólniku Ministra P. i H. oraz Opieki Społecznej, nie można stosować do fuszerów dotkliwych kar.

Naszem zdaniem jest to błędne pojmowanie zagadnienia, gdyż przez tolerowanie fuszerstwa, bezrobocie zupełnie się nie zmniejsza. Gdyby natomiast te roboty były wykonane przez uprawnionych mistrzów a nie fuszerów, to pierwsi mogliby zatrudniać większą ilość robotników, zmniejszyłaby się brudna konkurencja, zyskałby Skarb Państwa i ubezpieczalnie społeczne a rzemiosło mogłoby się uratować przed upadkiem.

Pobłażliwe traktowanie fuszerstwa doprowadziło do tego, że nawet niektórzy przedsiębiorcy budowlani oddają roboty rzemieślnicze fuszerom, kryjąc się pod płaszczykiem zatrudniania bezrobotnych, co im znowu umożliwia uprawianie brudnej konkurencji kosztem najbiedniejszych.

Czy wobec takiego stanu rzeczy zaostrzenia w dowodzie uzdolnienia przedstawiają jaką realną wartość? Fakta przeczą temu.

Przez szereg lat domagało się rzemiosło znowelizowania ustawy przemysłowej, po której spodziewano się większej ochrony i możności egzysteniji. Toteż jeśli dzień 8 marca ma być naprawdę wielkim dniem rzemiosła, to wszelkie okólniki, które nakazują łagodne traktowanie fuszerów, winny być cofnięte, a przekroczenia ustawy tak przez wykonujących nielegalnie rzemiosło, jak i tych co im oddają roboty winny być surowo karane. Tylko w ten sposób można będzie przeciwdziałać rozpanoszonemu fuszerstwu, przez które legalne warsztaty z dnia na dzień upadają.

(m. r.)

# Akademja ku czci Marszałka J. Piłsudskiego

Dzień 19. marca cała Polska święciła, jako dzień imienin Wskrzesiciela i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dzisiaj, gdy po 20 latach znojnej i pełnej poświęcenia i zaparcia się pracy ten Wielki Mąż Stanu o żelaznej ręce, a gołębiem sercu spogląda na dzieło, które stworzył — na Polskę, którą zmartwychwskrzesił, odbudował i wyprowadził na stanowisko jednego z pierwszych mocarstw Europy, duma i zadowolenie słusznie powinny Go napawać.

Nie dziw więc, że wszystko, co w Polsce żyje, z miłością i przywiązaniem zwraca oczy ku Jego świetlanej postaci.

I my rzemieślnicy żydowscy pragnęliśmy w tym dniu dać zewnętrzny wyraz naszym uczuciom i dlatego Zarząd Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer - Umonim" postanowił dzień imienin Józefa Piłsudskiego uczcić uroczystą akademją w lokalach Stowarzyszenia.

Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością: WPan Dr Jan Wyród, jako reprezentant JWPana Wojewody Krakowskiego P. Dra Kwaśniewskiego i jako reprezentant Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego reprezentant JWPana Starosty Grodzkiego, WP. Dr Z. Kwieciński, jako reprezentant JWPana Prezydenta Miasta Dra Mieczysława Kaplickiego, WPan Samuel Schächter, Prezes Stowarzyszenia Kupców Krakowskich, jako reprezentant Prezydjum stoł. miasta Krakowa, WP. Pułkownik Dr Kukucz, jako reprezentant JWPana Generała Monda, WP. Naczelnik Izby Skarbowej Dr Skrzypek, JWP. Nadradca Izby Skarbowej Dr Rosenfeld, WP. Nadradca Dr Józef Karmowski, naczelnik Urzędu Skarbowego II. w Krakowie, W. Pan Jarosz Antoni, Wiceprezes Woj. Izby Rzemieślniczej, WP. Wicedyrektor Woj. Izby Rzem. Mgr. Winiarski Władysław, WP. Jan Kudasiewicz, Wiceprezes Woj. Związku Cechów w Krakowie, JWP. Jędrzejowski A., Prezes „Zjednoczenia Mieszczańskiego" w Krakowie, WP. Samuel Spira, były prezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, WPanowie: Dyrektor Spira Leopold i Radca Miejski Fryderyk Freund, jako reprezentanci Żyd. Związku uczestników walk o Niepodległość Polski oraz WPan Piotr Kosobudzki, prezes Koła Mieszczańskiego w Krakowie.

Wszystkim wyż wymienionym Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich „Szomer - Umonim" składa najserdeczniejsze podziękowanie, że obecnością Swoją na akademji do podniosłości jej się przyczynili.

Uroczystość zagaił prezes Stowarzyszenia p. Joachim Steinberg wstępnem przemówieniem i w krótkim zarysie skreślił życiorys i działalność Wielkiego Jubilata.

Wzniesiony na końcu jego przemówienia okrzyk „Wskrzesiciel Ojczyzny I-szy Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje!" — przepełniona sala przy niemilknących oklaskach wielokrotnie powtórzyła, poczem w skupieniu wysłuchała hymnu narodowego oraz hymnu I-szej Brygady.

Z niemniejszym zapałem przepełniona sala powtórzyła okrzyk przewodniczącego ku Czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Państwa Ignacego Mościckiego.

Następnie 6-letnia córeczka WPana Mecenasa Dra Szymona Grünfelda, bezinteresownego doradcy prawnego członków Stowarzyszenia „Szomer - Umonim" wy-

głosiła okolicznościowy wierszyk ku czci Józefa Piłsudskiego.

Recytacja ta pozostawiła na zgromadzonych nader miłe i ujmujące wrażenie.

Na zakończenie uroczystości zespół amatorski teatru Stowarzyszenia rękodzielników - żydowskich: „Szomer - Umonim" pod dyrekcją p. Dawida Scheinowitza i reżyserją p. Jakóba Kandla odegrał w języku żydowskim fragmenty ze sztuki „Szabes Kojdesz".

Przedstawienie to odegrane z nadzwyczajną precyzją i z przepięknemi śpiewami przez pp. Steinberżankę, Wasserberżankę, Kandla, Opoczyńskiego i Steinberga, zdobyło sobie ogólny a zasłużony aplauz.

Podniosła ta uroczystość ku czci Józefa Piłsudskiego na wszystkich zebranych wywarła głębokie wrażenie. Daj Boże, abyśmy długie jeszcze lata mogli uroczystości takie ku czci I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Jego zdrowiu obchodzić.

* * *

Z okazji uroczystości ku czci Józefa Piłsudskiego, I-go Marszałka Polski, odznaczeni zostali medalami zasługi członkowie naszego Stowarzyszenia WPanowie Izrael Steiner, starszy Cechu Kuśnierzy, radca Woj. Izby Rzemieślniczej i Członek Zarządu Stowarzyszenia, WPan Braw Mozes, starszy Cechu Krawców i Krawczyń Grupy II. w Krakowie.

Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich: „Szomer - Umonim" składa na tem miejscu obu wymienionym Panom, zasłużonym działaczom rzemieślniczym najserdeczniejsze gratulacje.

# O potrzebie Związku Kredytowego.

Kryzys gospodarczy, który ogarnął niemal świat cały, nie ominął i nas. Walka rządów prowadzona systematycznie z kryzysem — natrafia na trudności, albowiem uzależniona jest w głównej mierze od stosunków zewnętrzno-politycznych.

Wiadomo coprawda, że tylko silny może pomóc słabszemu, lecz najpewniejszą maksymą jest, że **tylko sami możemy i musimy sobie pomóc.** Dlatego też nawołujemy stale naszych kolegów rzemieślników do łączenia się do wspólnej pracy, bowiem wszyscy razem możemy wiele zdziałać. — Przykładem tego jest nasz Związek Kredytowy.

W czasie wzmożonego kryzysu, kiedy wielki przemysł — ponimo dużych zasobów własnych i nieograniczonej pomocy finansowej ulegał przemocy i chwiał się w podstawach swego bytu, — zorganizował się w koncerny i kartele, aby uratować się przed zupełną ruiną i zagładą. — I uratował się przez silną organizację, która potrafiła wywrzeć nacisk w odpowiedniem miejscu, naturalnie ze szkodą dla ogółu, o czem wszyscy wiedzą. — Ten dział produkcji został zatem uratowany.

Na szarym końcu myśmy pozostali. O nas nie wiele się troszczono, wiedząc, że mamy silne karki i jesteśmy wytrwali na wszelkie niedomagania, — ba nawet i głodowanie. Teraz przyszła kolej i na nas. Wprawdzie tej pomocy jeszcze nie odczuwamy, jednak zaczynają już o nas myśleć. — Jesteśmy dalej skromni i nie żądamy jałmużny, lecz prawa do życia, żądamy tylko pracy!

Przy tych wszystkich dolegliwościach, które przeżyliśmy, pozostała nam pomocną, w niejednym wypadku i uratowała nas z opresji nasza instytucja spółdzielcza „Związek Kredytowy", który stał na straży obowiązków na niego nałożonych. — Sam będąc zachwianym w podstawach przez niesumienne i niedołężne poprzednie kierownictwo — w skromnych rozmiarach, przy słabym zasobie funduszów, udzielał kredytów, których nikt z nas w innych instytucjach — właśnie w tym krytycznym czasie — otrzymać nie mógł, chyba na „czarnej giełdzie".

Dzięki tej bodaj skromnej pomocy, jaką udzielał swoim członkom Związek Kredytowy, zrozumienie i zaufanie udziałowców wzrosło do tego stopnia, że wezwanie o wzmożenie funduszów dla spółdzielni, zostało z entuzjazmem przyjęte i nawet przez najuboższych poparte i urzeczywistnione. — Obecnie przekonani są udziałowcy, że organizacja, jaką jest Związek Kredytowy przy dobrze prowadzonej gospodarce i przy poparciu jej członków, może wiele zdziałać dla dobra wszystkich.

**Popierać, kontynuować pracę sanacyjną, przysparzać udziałowców i być pomocnym kierownictwu w jego zamierzeniach, oto cel i zadanie wszystkich członków, a wtedy Związek Kredytowy, Spółdzielnia przy ul. Grodzkiej 21, wywiąże się ze swego zadania należycie dla dobra swych członków. nn.**

# Korespondencje.

## Z CHRZANOWA.

Dnia 6. I. 1934 odbyło się Walne Zgromadzenie Stow. Ręk. Żyd. „Jad-Charuzim" w Chrzanowie.

Przewodniczący prezes P. Halpern wygłosił na wstępie wspomnienie pośmiertne, poświęcone bł. p. A. D. Starkowi, podkreślając wielkie zasługi Jego dla rozwoju Stowarzyszenia. Po odczytaniu sprawozdań przewidzianych porządkiem dziennym i udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, dokonano wy-

borów nowego wydziału w następującym składzie: Prezes P. Halpern, zastępcy: M. Galom i J. Ichones, skarbnik J. Bergman, sekretarz M. Rozner, członkowie: I. H. Schnitzer, H. Rosenthal, H. Markowicz, D. Morgenstern, J. Pozner, A. Menik, S. Horowitz; zastępcy: A. Schönhert, Ch. Lufty, J. Tilles — komisja rewizyjna: J. Offen, J. Büsskind, M. Färber. Sąd polubowny: H. Markowicz, H. Rosentahl.

W Zgromadzeniu uczestniczyło 80 członków.

## Z KATOWIC.

### ZJEDNOCZENIE RĘKODZIELNIKÓW ŻYDOWSKICH.

W Katowicach istniały dotychczas dwa stowarzyszenia rzemieślników żyd. Pierwszem stowarzyszeniem kierował od wielu lat p. Markus i grupowało to stowarzyszenie przeważnie rzemieślników Żydów niemieckich. Na czele drugiego stowarzyszenia stał p. Sz. Kaufmann i było to stowarzyszenie oddziałem Centralnego Związku rzemieślników Żydów w Warszawie. Przed kilkoma dniami odbyły się wspólne zebrania obydwu stowarzyszeń, na których postanowiono stworzyć jeden związek rzemieślników Żydów w Katowicach. Walne Zebranie nowego Związku ma się odbyć w najbliższych dniach.

Nareszcie zrozumieli koledzy w Katowicach, tej najbardziej hitleryzmem zagrożonej placówce, że tylko silną jednolitą organizacją i wspólnotą sił potrafią oni współpracować dla dobra rzemiosła i rzemieślnika żydowskiego w Polsce.

Śląsk z województwem Krakowskiem i Zagłębiem ma warunki do stworzenia jednej wielkiej i silnej rejonowej organizacji, którąby była rzecznikiem gospodarczym kraju.

## ŻYWIEC - ZABŁOCIE.

Ostatnio przeprowadzono wybory nowego Zarządu w Stow. żyd. ręk. „Szomer Umonim“ w Żywcu. Na prezesa wybrano znanego działacza rękodzielniczego kol. Rübnera, który też odrazu zabrał się do energicznej pracy w Stowarzyszeniu, aby to, co zaniedbano, w krótkim czasie nadrobić i postawić organizację rzemieślników żydowskich w Żywcu w szeregi jednej z pierwszych. Uchwalono postarać się o własny lokal, nawiązać kontakt z Centralą rejonową w Krakowie, agitować wśród rzemiosła tak miejscowego, jak i okolicy, aby stworzyć wielkie środowisko żydowskiej klasy pracującej.

Spodziewamy się, że koledzy z Żywca i okolicy zrozumieją obecnie ważność organizacji, która obecnie jest potrzebniejszą, niż kiedykolwiek. Nowa ustawa przemysłowa daje rzemieślnikom nietylko prawa, ale nakłada na nich i pewien obowiązek zorganizowania się. To też z wielką radością przyjmujemy każdą ożywioną działalność w ramach naszej organizacji, która zespoli i połączy szeregi rzemieślnika żydowskiego dla dobra pracy obywatelskiej w Polsce.

# Komunikaty.

Zarząd Stow. R. Ż. Sz. Um. zwraca swoim Członkom uwagę, że w kwietniu odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie.

Po myśli przepisów statutu Stow. członkowie, którzy zalegają z wkładkami ponad 3 miesiące nie mają prawa głosu na W. Zgr. co tym razem ściśle przestrzeganem będzie.

Wzywa się zatem Członków Stow., aby do terminu W. Zgr., który będzie w swoim czasie w drodze pisemnej do wiadomości podany, swoje zaległości uiścili.

### ŚWIĘTO MORZA.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej postanowił, że tegoroczny obchód „Święta Morza“ odbędzie się w całej Polsce, według ustalonego już zwyczaju, w dniu 29-go czerwca. Obchód odbędzie się pod hasłem zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, oraz mobilizacji młodego pokolenia dla służby Polski na morzu. W Gdyni projektowany jest na ten dzień Wielki Zlot Młodzieży Polskiej wszystkich organizacyj młodzieży.

Zarząd Główny przystąpił już do zorganizowania Komitetu Honorowego, Głównego Komitetu Wykonawczego, oraz Komitetów Lokalnych.

Program tegorocznego „Święta Morza“ będzie podany do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.

### KIEDY URZĘDOWAĆ BĘDĄ KOMISJE SZACUNKOWE DLA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO?

**Jak wiadomo, tego roku urzędować będą po raz ostatni obywatelskie Komisje szacunkowe, gdyż w przyszłości akcja wymiarowa należeć będzie wyłącznie do kompetencji Urzędów skarbowych.**

**Ponieważ zaś z końcem r. 1933 upłynęła kadencja dotychczasowego składu Komisji szacunkowej, przeto odpowiednie czynniki przedłożyły Izbom skarbowym wnioski co do składu osobowego nowych Komisyj na następne lata. — Izba Skarbowa dotychczas jednak nie zawiadomiła Urzędów podwładnych o zamianowaniu wzgl. ustaleniu nowej listy członków Komsyj szacunkowych, które muszą być ustalone do wymiaru obrotów za r. 1933. poczem ich mandaty wygasają.**

**Spodziewać się należy, że nominacje te w najbliższych dniach nastąpią i doręczone zostaną Urzędom skarbowym, wobec czego liczyć się należy z tem, że te nowowybrane Komisje już w najbliższych dniach po świętach będą tradować.**

# Na zakończenie sezonu naszego teatru.

Teatr nasz został stworzony dla naszych członków, w tym celu, by po całotygodniowej gonitwie za chlebem pozwolić im odprężyć nerwy i posilić umysł lekką strawą słowa, humoru pieśni. Teatr nasz krzewi życie towarzyskie między członkami, tworząc z nich jedną rodzinę. Minimalnemi groszami za wstęp umożliwiają członkowie byt tej kulturalnej instytucji i przyczyniają się do zwiększenia funduszów bratniej pomocy.

Teraz, gdy sezon teatralny jest na ukończeniu, możemy pochwalić się bilansem ponad 50 udanych przedstawień. Za tak piękny pod względem artystycznym, jak i oświatowym rezultat pragnę na tem miejscu podzielić się wyrazami uznania i pochwałami z wszystkimi współpracownikami. Niesprawiedliwością byłoby kogoś specjalnie wyróżniać, bo wszyscy dali ze siebie maksimum dobrej woli i pracy.

Konstatuję, że każdy z niżej wymienionych wydał z siebie maksimum dobrej woli i pracy.

Siłą faktu jednak wyciska się z pod pióra nazwisko tak znanego dyrektora kol. Scheinowitza. Pracuję z nim od pierwszej chwili na tej niwie i muszę jego niestrudzoną pracę na tem miejscu podkreślić. Niełatwą i niewdzięczną pracę wykonał kol. Steiner z jego sztabem kolegami Landsbergerem, Botwinem, Heubergerem, Friedmanem i Kuperbergem przy utrzymywaniu porządku na sali. Kol. Kuperberg miał jeszcze funkcję kasjera którą to wykonał sumiennie.

Za współpracę artystyczną również dziękujemy paniom, Steinbergżance, Silbermanowej, Klousnerowej, Birnbaumowej, Wasserbergżance, Sabermanównej, Machlingerównej, Kremerównej, Burstinowej i małej Andzi Landau, jako amatorce i tancerce.

Panom Opoczyńskiemu, Jakóbowiczowi, Ulreichowi, Ziegelfarbowi, Steinbergowi, Sindlowi, Birbaumowi, Grünbaumowi. Inspicjentom pp. Blonderowi i Hollenderowi.

Technikom scenicznym za ciężką i gorliwą pracę kol. Tüsserowi i Neumarkowi. Za niestrudzoną pracę i bezinteresowne wypożyczenie peruk p. Rubinsteinowej oraz pani Jurmanowej i panu Klapholzowi.

Rekwizytorom za ich szczerą pracę pp. Rubinsteinowi, Nadlowi i Silbermanowi.

Również dziękuję wszystkim, którym może przez przeoczenie lub zopomnienie nic wymieniłem, — za współpracę około rozkwitu naszej sceny. Spodziewamy my się, że w przyszłym sezonie praca pójdzie dalej po tej samej linji.

**Jakób Kandel.**

# Nabycie prawa do urlopu.

Ostatnio ogłoszone zostało orzeczenie Sądu Najw. (Izba IC. z dn. 25 października 1933 r. 1276/33), które niewątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia jednej z często spotykanych wątpliwości na tle wykonywania ustawy o urlopach.

Sąd Najwyższy ustalił następującą tezę:

„Pracownik, który wskutek przepracowania okresu czasu, oznaczonego w art. 4 ust. o urlopach uzyskał już prawo do urlopu o tyle tylko nabywa to prawo w każdym roku kalendarzowym z początkiem roku, o ile faktycznie z początkiem danego roku pracę swą w zakładzie pracy wykonywał“.

Orzeczenie to zostało opatrzone następującemi motywami:

zważywszy: że według ustalenia Sądu Okręgowego powód otrzymał urlop po roku pracy w fabryce pozwanej we wrześniu 1930 r., następnie w październiku 1930 została wypowiedziana mu praca, poczem powód przestał pracować w dniu 29 grudnia 1930, wynagrodzenie zaś otrzymał do dnia 31 stycznia 1931 r.;

że, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr. 247/1931, pracownik, który wskutek przepracowania w zakładzie pracy okresu czasu, oznaczonego w art. 4 ustawy z dnia 16 maja 1922 o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. poz. 334), uzyskał już prawo do urlopów, nabywa prawo do urlopu, a przez to i do wynagrodzenia za czas urlopu, w każdym roku kalendarzowym z początkiem roku;

że, jednak przesłanką nabycia takiego uprawnienia jest, by pracownik faktycznie pracę swą z początkiem roku wykonywał; wynika to z ratio legis powołanej ustawy, która ma na celu odnowienie zdolności do pracy przez zupełny odpoczynek, a ta przesłanka odpada, skoro pracownik faktycznie żadnej pracy w danym roku nie rozpoczął, wynika to też z brzmienia art. 1 cyt. ustawy, według którego „pracownicy, zatrudnieni na mocy...“ oraz art. 2 ustęp 1 cyt. ustawy, według którego prawo do urlopu przysługuje pracownikom, o ile „ich praca trwa bez przerwy“, bo nie może być uważany za zatrudnionego ani za takiego, którego praca trwa, taki pracownik, który faktycznie nie pracuje;

że, w tym stanie sprawy bezzasadny jest zarzut skargi kasacyjnej, jakoby Sąd Okręgowy zidentyfikował stan urlopowy pracownika ze stanem wypowiedzenia;

że, przeto skarga kasacyjna, jako bezpodstawna, ulega oddaleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

*

Powyższy wyrok Sądu Najwyższego rozstrzyga jedną z kwestyj, na tle których tak często powstawały spory. Gdy pracownikowi umysłowemu wypowiedziano pracę w październiku lub listopadzie z terminem trzymiesięcznym, a więc na koniec stycznia lub lutego następnego roku i gdy z jego pracy w okresie wypowiedzenia zrezygnowano, wypłacając mu należność do końca okresu wypowiedzenia, to pracownik z reguły żądał wypłacenia mu także i za urlop w roku następnym, opierając się na tem, że okres wypowiedzenia kończy się dopiero w nowym roku, a z początkiem roku nowego nabywa on prawo do nowego urlopu. I pracodawcy z reguły w takich przypadkach płacili odszkodowania za urlop w nowym roku, gdyż sądy pracy tak wyrokowały.

Niesłuszne te pretensje zostały obecnie przez Sąd Najwyższy raz na zawsze oddalone. Pracownicy, których termin wypowiedzenia kończy się w styczniu lub w lutym, nie mają prawa do odszkodowania za urlop w nowym roku, jeżeli przed końcem starego roku zostali zwolnieni z pracy, a za resztę okresu wypowiedzenia otrzymali zapłatę w gotówce.

*Rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika.*

„Jeżeli pracownik umysłowy spełni w okresie 3-miesięcznym od wypowiedzenia czyn, uzasadniający natychmiastowe wydalenie go ze służby, lub też, jeżeli w tym czasie wyjdzie na jaw tego rodzaju czyn chociażby dawniej popełniony, to postanowienia art. 32 rozp. z dnia 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych całkowite mają zastosowanie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 17 marca 1933, Nr. III. 1 Rw. 98/32).

Z uzasadnienia:

Chybione są wywody rewizji dotyczące zarzutu mylnej prawnej oceny sprawy. Z zestawienia przepisów art. 25, 28 i 32 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928, Nr. 35, poz. 323, Dz. U. nie można wysnuć takiego wniosku, jakiego broni rewizja, jakoby w okresie trzymiesięcznym od wypowiedzenia wykluczone było natychmiastowe rozwiązanie umowy przez pracodawcę. Jeżeli bowiem pracownik umysłowy spełni w tym czasie czyn uzasadniający natychmiastowe wydalenie go ze służby, lub też jeżeli w tym czasie wyjdzie na jaw tego rodzaju czyn, chociaż dawniej popełniony, to postanowienie art. 32 wspomnianego rozporządzenia ma zupełne zastosowanie. Wynagrodzenia za niewykorzystany urlop w roku 1929, powód domagać się nie może wobec tego, iż w myśl art. 3 ustawy z dnia 16 maja 1922 Dz. 40, poz. 334 Dz. U. utracił prawo do urlopu właśnie dlatego, iż rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z przyczyn, uprawniających pracodawcę do rozwiązania umowy bez uprzedniego wymówienia. Z tej samej racji nie może też powód podnosić roszczeń do gratyfikacji świątecznej. Wynika to niewątpliwie z postanowienia ostatniego ustępu art. 39 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, który to przepis traktuje o wynagrodzeniu pracownika w wypadkach, gdy stosunek pracy ustał lub rozwiązany został bez jego winy.

## PODATEK PRZEMYSŁOWY.

**Spór o kwalifikację przedsiębiorstwa — znaczenie samookreślenia w deklaracji.**

Samookreślenie przedsiębiorstwa przez płatnika w deklaracji, złożonej w celu nabycia świadectwa przemysłowego, rodzi domniemanie prawne, co do charakteru przedsiębiorstwa, ale nie zamyka płatnikowi drogi do prostowania w odpowiedni sposób kwalifikacji przedsiębiorstwa w postępowaniu wymiarowem.

**Wyrok NTA z 13. grudnia 1933, l. rej. 4770/32.**



**Zarządca masy konkursowej — obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego.**

Zarządca masy konkursowej nie jest zwolniony od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego ani ze względu na swój charakter, ani ze względu na to, iż zarządzane przez niego przedsiębiorstwo znajduje się w konkursie.

**Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN. z 19. października 1933, 3 K. 757/33.**



## PODATEK DOCHODOWY.

**Odwołania spóźnione — nieuznanie powodów opóźnienia za ważne. — Zgłoszenie odwołania z zastrzeżeniem uzasadnienia w późniejszym terminie**

1. Instancja odwoławcza niema obowiązku uzasadnienia, dlaczego powodów przekroczenia terminu do wniesienia odwołania nie uznała za ważne.

2. Ustawa o podatku dochodowym nie daje podatnikom prawa zgłoszenia odwołania, celem zachowania terminu z możnością wniesienia wywodu w dowolnym terminie.

**Wyrok NTA. z 24. stycznia 1934, l. rej. 157/31.**



Wydawca: Za Stow. Ręk. Żyd.: Joachim Steinberg. Red. odpow.: W. Heuberger. Naczelny redaktor: Juljan Goldstein

Drukarnia J. Fischera raków, Grodzka 62.